

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka“ wychodzi 3 razy tygodniowo w wydaniach: I. (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnymi dodatkami: „Gospodarz i Osadnik“, „Robotnik“, „Dobra Gospodyni“, „Śmiech“, „Przyjaciel Młodzieży Gość Świąteczny“ i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośnieniem do domu 3,89 zł., miesięcz. 1,30 zł. w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 30 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów — noł. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara meryk. — Ogłoszenie drobne z słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na czwartek, 13-go lutego 1936 r.

Z wojny włosko-abisyńskiej Uchwały rady ministrów

223 milionów zł. na inwestycje 170 tys. ha. na parcelacje

Z Addis Abeby donoszą, że w prowincji Sidamo rozpoczęła się już tak zwana mała pora deszczowa. W kołach abisyńskich podkreślają, że deszcze oraz napływające posiłki wojsk abisyńskich zdołają powstrzymać ofensywę włoską na froncie południowym. Nie jest jednakże wykluczone, że generał Graziani będzie usiłował przedrzeć się wzdłuż Webi Gestro i Ganale Doria do prowincji Bale. Ostatnio lotnicy włoscy bombardowali miejscowość Magalo, stanowiącą bramę wypadową do prowincji Bale. Według źródeł abisyńskich bomby włoskie zburzyły 10 domów, przy czem jedna osoba została zabita.

NA FRONCIE PÓLNOCNYM.

Z Addis Abeby donoszą, że w tej porze brak ścisłych informacji o przebiegu bitwy na froncie północnym. Terenem walk jest rejon Geraltu na północ od Hausien około 20 km. na południe od Adigratu. Po stronie abisyńskiej w walce zaangażowane są oddziały rasa Sejuma, po stronie włoskiej dwa bataliony milicji. Według doniesień abisyńskich bitwa po upływie 38 godzin zakończyła się zwycięstwem

rasa Sejuma. W abisyńskich kołach wojskowych panuje wielkie zadowolenie z dotychczasowych wyników ofensywy abisyńskiej na froncie północnym.

W sobotę pod przewodnictwem premiera Kościalkowskiego, obradowała rada ministrów w czasie

której uchwalono szereg projektów rozporządzeń natury gospodarczej. Przyjęto więc projekt ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników samorządowych, projekt ustawy o mleczarstwie, o prawie wekslowem i prawie czekowym. Dalej przyjęto również projekt ustawy o zmianie ustawy z dnia 18. 12. 1920 r. o pocztach, radiotelegrafach, telegrafach i telefonach w czasie wojny, oraz projekt ustawy o wywłaszczeniu nieruchomości na cele budowy portów i innych urządzeń morskich.

Pozatem Rada ministrów uchwaliła plan inwestycyjny na r. 1936. Ogólna suma pozabudżetowych inwestycji przewidziana jest na 223 miliony zł., przy czem w miarę poprawy sytuacji skarbowej plan ten będzie rozszerzony.

Wreszcie Rada ministrów uchwaliła plan parcelacyjny na r. 1937 oraz projekt rozporządzenia rady ministrów o ustaleniu na r. 1936 wykazu imiennego nieruchomości, podlegających wykupowi przymusowemu. Plan parcelacyjny na r. 1936 dla gruntów państwowych i Państwowego Banku Rolnego obejmował 20 tys. ha, zaś dla gruntów prywatnych — 80 tys. ha. Plan parcelacyjny na r. 1937 przewiduje oddanie na parcelację 170 tysięcy hektarów.

Wyjaśnienie N. K. W.

Dochodzą nas z wielu stron wiadomości, iż do działaczy naszych na prowincji zwracają się przedstawiciele innych stronnictw, proponując „współdziałanie“, „tworzenie wspólnego frontu“ itp. Wobec zażądań o wskazówki, jak się należy odnieść do tych propozycji, — oświadczamy:

Polityka Stronnictwa Ludowego musi być jedna. Do kierowania nią powołany jest tylko N. K. W. i on tylko może zawierać porozumienia z innymi stronnictwami, oczywiście w granicach wytkniętych przez uchwały Kongresu i Rady Naczelnej. To też ostrzegamy naszych działaczy, by bez upoważnienia N. K. W. nie dawali się wciągać w pertraktacje z przedstawicielami innych stronnictw, lecz razili im zwrócić się do władz naczelnych Stronnictwa Ludowego.

NACZELNY KOMITET WYKONAWCZY.

Uchwalenie ustawy skarbowej

W sobotę odbyło się końcowe posiedzenie komisji budżetowej sejmu, na którym przyjęto ustawę skarbową. Na początku posiedzenia komisji poseł Miedziński wygłosił

generalny referat o budżecie, poczem zabrał głos min. Kwiatkowski odpowiadając na niektóre kwestje poruszane przez posłów w czasie dyskusji.

Następnie po przyjęciu kilka rezolucji dotyczących wydatków budżetowych, poseł Miedziński zabrał głos referując ustawę skarbową. Po jego przemówieniu, komisja budżetowa przyjęła w drugim i trzecim czytaniu ustawę skarbową, upoważniającą rząd do ściągania podatków i czynienia wydatków w granicach sum uchwalonego budżetu.

Nowy prezes Banku Polskiego

Na stanowisko prezesa Banku Polskiego mianowany został przez P. Prezydenta Rzplitej wiceminister skarbu i komisarz rządowy w Banku Polskim pułkownik Koc.

Dalsze transporty reemigrantów z Francji

Do Poznania przybywają stale coraz to nowe i nowe transporty reemigrantów polskich z Francji. W piątek ubiegły przybył mały transport, składający się ze 150 osób, zaś w sobotę przyjechało do Poznania przeszło 2000 reemigrantów. Przybywający reemigranci w 80 proc. byli bezrobotnymi i pozostawali na utrzymaniu gmin francuskich.

Po spożyciu posiłku, wydanego im na dworcu w Poznaniu, reemigranci wyruszyli zaraz w dalszą drogę, rozjeżdżając się do miejsc obranego pobytu. Wśród rzeszy reemigrantów znajdowało się też kil-

ka wdów z dziećmi, których mężowie zmarli wzgl. też utracili życie podczas wypadków we Francji.

Każdy z pozostających bez pracy otrzymywał we Francji zasiłek w wysokości 7 frank. dziennie (około 2,30 zł.).

Zwołanie Rady Naczelnej S. L.

Niniejszem zwołuję na dzień 15 marca br. do Warszawy posiedzenie Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego. Na porządku dziennym obrad będą: ukonstytuowanie się Rady Naczelnej, sprawy politycz-

Piątkowe posiedzenie Sejmu

W piątek w południe odbyło się krótkie plenarne posiedzenie sejmu, na którym zatwierdzono kilka drobniejszych spraw. Na posiedzeniu tem był obecny i premier Kościalkowski i wicepremier Kwiatkowski. Na początku posiedzenia bez dyskusji uchwalono rządowe projekty ustaw o stosunku państwa do wyznań karaimskiego i muzułmańskiego, poczem odesłano do poszczególnych komisji kilka wniosków poselskich. M. in. przesłano do komisji wniosek posłanki Prystorowej w sprawie zniesienia uboju rytualnego.

Nie odbyło się, rzecz jasna, i bez wyborów. Tym razem wybierano komisję długów państwowych, oraz trzech zastępców przewodniczącego w sądzie marszałkowskim.

Krwawe zajścia

W niedzielę, dnia 2 lutego br., zwołano do Gostynina woj. warszawskiego walny zjazd powiatowy Stronnictwa Ludowego. Na zjazd ten przybyło około 2000 osób a ponieważ wszyscy przybyli nie mogli się pomieścić w lokalu, przeto zmuszeni byli przebywać w przylegającym do lokalu zagrodzeniu (podwórzu). Po referatach mec. Olpińskiego i mec. Lutyńskiego z Płocka, gdy rozpoczęła się dyskusja, policja rozwiązała zebranie. Sekretarz Zarządu Pow. został raniony w pierś. Prezes Zarządu Pow. p. Czapski i przybyli referenci zdołali uspokoić zebranych, tak że zajścia zakończyły się spokojnie.

Jak donosi urzędowa PAT., po zajściach antyżydowskich, jakie wydarzyły się w Zagórowie pow. konińskiego w piątek, dn. 7 bm., policja dokonała w paru miejscowościach powiatu aresztowań sprawców zająć.

Gdy we wsi Szetlewek policja chciała dokonać aresztowań, spotkała się również z oporem grup ludzi, które zaatakowały czynnie funkcjonariuszy policji, utrudniając aresztowanie i usiłując odbić aresztowanych, przy czem kilku posterunkowych policji zostało ranionych.

Po kilkakrotnych bezskutecznych nawoływaniach do rozejścia się i po oddanej salwie ostrzegawczej organa p. p. zmuszone były w obronie własnej użyć broni, w wyniku czego 3 ludzi zostało zabitych, kilku zaś rannych.

Po rozproszeniu demonstrantów przez policję i po dokonaniu aresztowań zapanował spokój. Energetyczne śledztwo w sprawie zająć prowadzone jest pod kierownictwem w. adz sądowych.

Ciekawe deklaracje polityczne Ukraińców

Nigdy od czasu odzyskania naszej niepodległości stosunki polsko-ukraińskie nie układały się przyjaźnie. Przeciwnie, były nawet okresy, kiedy stosunki te można było przyrównać do stosunków z okresu wojny polsko-ukraińskiej 1918 i 1919 roku.

To też z niemałym zdziwieniem społeczeństwo polskie dowiedziało się o przemówieniu posła klubu ukraińskiego w sejmie Celewicz, który podczas dyskusji w komisji budżetowej sejmu nad budżetem ministerstwa wojny, oświadczył co następuje:

„Niema wątpliwości, że światowa sytuacja polityczna jest niepewna, że każdej chwili mogą wybuchnąć w świecie lokalne, lub nawet światowe konflikty. Miedzy in. wschodni sąsiad Polski wydaje bajątko sumy na organizację i zaopatrzenie czerwonej armji. Nie może być wątpliwości co do ostatecznego celu zbrojeń, chociażby te cele były maskowane pięknymi hasłami pacyfistycznymi. Wskazuje na to polityka Kominternu. Najbardziej zagrożone tą polityką są sąsiednie państwa Sowieckie, pomiędzy in. państwo zamieszkałe przez naród ukraiński.

Deklaruję w imieniu ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej co następuje: polityczne położenie świata, wyścig zbrojeń wśród sąsiadów, jasne dla wszystkich cele Kominternu zagrażają również państwu i życiowym interesom narodu ukraińskiego, wymagają od państwa polskiego silnej, liczebnej i dobrze zaopatrzonej armji. Taka armja polska jest i w życiowym interesie narodu ukraińskiego i dlatego głosować będziemy za budżetem M. S. Wojsk.”

Podobną deklarację złożył również i w Senacie senator klubu ukraińskiego Łucki, i to również w czasie dyskusji nad budżetem min. wojny.

Sen. Łucki oświadczył m. in., że naród ukraiński zawsze odczuwał swoją przynależność do kultury zachodu. W różnych sytuacjach chwili różne układały się stosunki społeczeństwa polskiego ze społeczeństwem ukraińskim. Byliśmy w opozycji — mówił sen. Łucki — Czasy jednakże uległy zmianie. Trudna, skomplikowana sytuacja Europy kazała nam szukać dróg wspólnych. Wojsko polskie — oświadczył mówca — które w odpowiedniej chwili może stanąć w obronie kultury całego obu narodów, polskiego i ukraińskiego. Chcemy, aby cały świat polityczny polski wiedział, jakie jest w tych sprawach nasze stanowisko i wiedział, że nie wpływa ono z jakiejś konjunktury, ale jest dla nas sprawą istotnego znaczenia. Oświadczam, że to, co powiedział poseł Celewicz w komisji budżetowej Sejmu, było powiedziane w imieniu czynników odpowiedzialnych za politykę narodu ukraińskiego i pragnę tutaj tę jego deklarację postawić i podtrzymać. Będziemy głosowali jak zawsze za budżetem wojska — zakończył sen. Łucki.

Czy ta nowa polityka ukraińska, oficjalnie zadeklarowana przez przedstawicieli społeczeństwa ukraińskiego w sejmie i w senacie jest szczerą i co wpłynęło na tak wielką zmianę linii tej polityki? O tem pisze nasz bratni organ — „Piast” krakowski co następuje:

„Nie przypuszczamy, by tak głęboka zmiana polityki była wynikiem decyzji jednej tylko ukraińskiej grupy politycznej, reprezentowanej obecnie w Sejmie. Raczej mamy tu do czynienia z eksper-

mentem całego społeczeństwa ukraińskiego pod naciskiem sytuacji wewnętrznej w obozie ukraińskim, a może także w wyniku zmian w stosunkach międzynarodowych.

Konowalec jest chwilowo unieruchomiony, a stosunki Ukrainy z Sowiekami nie rokują narazie poprawy. Ale co przeważało, czy stosunki wewnętrzne w obozie ukraińskim i położenie ludu, czy wielkie rachuby na rozwój stosunków międzynarodowych, to zapewne na pewien czas zostanie tajemnicą.

Ze stanowiska polskiego kurs ten należy powitać z radością. W narodzie polskim dojrzeva też coraz wyraźniej przekonanie o konieczności uregulowania stosunków z Ukraińcami. Świadczą o tem między innymi dokładniej aniżeli dawniej sprecyzowane uchwały Kongresu ludowego, w odniesieniu do kwestji ukraińskiej. Ale trwały pokój i przyjaźń z Ukraińcami mogą nastąpić jednak tylko w pewnych ściśle określonych warunkach, związanych z koniecznościami bytu narodu polskiego.

My ludowcy np. nie pragniemy wzbogacać narodu polskiego milionami dusz ukraińskich, my chcemy

im zabezpieczyć możliwość rozwoju kultury narodowej i życia gospodarczego, ale nie możemy się zrzec na przynależność wieczystej naszych kresów wschodnich do Polski i nie możemy wyrzec się ziemi wielkiej własności, położonej na kresach. Potrzebujemy jej dla chłopów polskiego. Bez ziemi tej bowiem nigdy nie bylibyśmy w stanie uporządkować naszego ustroju rolnego, najbardziej palącej kwestji gospodarczo-społecznej w Polsce.

Rozstrzelanie mordercy z Tatr

Jak to już pisaliśmy, przed wojnowym sądem okręgowym w Krakowie, jako przed sądem doraźnym, toczyła się rozprawa przeciwko szeregowcowi 20 p. Stefanowi Grendzie, oskarżonemu o to, że zdezerutowawszy z oddziału, ukradzionym karabinem zamordował w dniu 12 stycznia br. w Tatrach w celach rabunku, samotnie jadącego na nartach inżyniera Stefana Dyljona z Warszawy.

Przez cały czas przewodu sądowego wiedząc nawet że grozi mu kara śmierci, Grenda zachowywał

się zupełnie swobodnie, a często bardzo nawet śmiał się. Dwaj wojskowi lekarze, jako biegli, stwierdzili, że Grenda nie jest dotknięty żadną chorobą psychiczną i stanowi typ osobnika o zmniejszonej do najwyższego stopnia wartości etycznej. Mord zaś popełnił w pełni świadomości umysłowej.

Po dwudniowej rozprawie, w piątek rano sąd ogłosił wyrok mocą którego za czyn swój, Grenda skazany zostaje na karę śmierci przez rozstrzelanie (jako wojskowy — red.), wydalenie z wojska i pozbawienie praw obywatelskich i honorowych na zawsze.

W ostatnim słowie oskarżony Grenda nie życzył, by zwrócono się do P. Prezydenta z prośbą o darowanie kary śmierci. Wobec tego z prośbą o łaskę zwrócił się do Pana Prezydenta sąd z urzędu.

W godzinach południowych na rozkaz do Krakowa odmowna odpowiedź P. Prezydenta. Ponieważ proces toczył się w trybie doraźnym, przeto wyrok sądu takiego jest od razu prawomocny t. j. nie podlega żadnemu odwołaniu i musi być wykonany w przeciągu 2 godzin.

O godzinie 1 m. 40 popołudniu na podwórzu więzienia ustawili się pluton żołnierzy, a po chwili w towarzystwie księdza wyszedł z więzienia Grenda i stanął na miejscu stracenia. Skazaniec wysłuchał raz jeszcze wyroku, potem ucałował krzyż i przeżegnawszy się ukląkł. Padła salwa. Wyrok został wykonany.

Katastrofa

samolotu rumuńskiego.

W czwartek ubiegły wydarzyła się w Karpatach katastrofa samolotu, pilotowanego przez dwóch znanych lotników rumuńskich: Ivanowicia i Nicolae. Aparat został zupełnie rozbity, a obaj lotnicy ponieśli śmierć na miejscu.

Jeden z przypadkowych świadków katastrofy utrzymuje, że samolot przeleciał się na wysokości około 500 m., a następnie spadł w góry. Przybyła pomoc zastała już tylko zwłoki obu lotników.

Wpisy hipoteczne tylko w złotych

Ministrowie skarbu i sprawiedliwości zarządzili, że począwszy od 6 lutego br. wpisy do ksiąg hipotecznych mogą być wnoszone w walutach zagranicznych tylko w przypadku, jeżeli spis ma zabezpieczać listy zastawne lub obligacje, wypuszczane w walucie zagranicznej w drodze emisji publicznej na rynkach zagranicznych a miejsce płatności tych listów i obligacji znajduje się poza obszarem

państwa polskiego i Wolnego Miasta Gdańska, lub jeżeli wpis ma zabezpieczać wierzytelności z tytułu pożyczek udzielonych przez instytucje lub firmy zagraniczne w walucie zagranicznej i miejsce płatności tych wierzytelności znajduje się poza obszarem państwa polskiego i W. M. Gdańska. W innych przypadkach należy uzyskać specjalne zezwolenie ministra skarbu.



Zima w Ameryce.

W Stanach Zjednoczonych w Południowej Ameryce srożą się syberyjskie mrozy. Ostatnio nowe śnieżyce wstrzymały ruch kolejowy samochodowy. Na drogach i szosach liczne samochody ugrazły w olbrzymich zaspach, jak to widzimy na obrazkach.

Jakie zmiany wniesiono do budżetu

Komisja budżetowa sejmu ukończyła swe obrady nad preliminarzem budżetowym skarbu państwa na rok 1936/37. Z pośród poprawek jakie zgłaszano do poszczególnych pozycji budżetu, komisja sejmowa przyjęła następujące poprawki:

Zwiększyć wpłatę do skarbu państwa z lasów państwowych o 3 milj. złotych,

zwiększyć dotacje na bibliotekę sejmową o 4 tys. zł.,

przeznaczyć 2 milj. zł. na koszty konwersji pożyczek państwowych,

podwyższyć wydatki na szkolnictwo o 7.800.000 zł.,

umieścić w budżecie 500 tys. zł. na zaopatrzenie szczególnie zasłużonych w walkach o niepodległość.

Ponadto komisja uchwaliła kilka rezolucyj wzywających rząd do tego,

by poddał rewizji t. zw. „takso administracyjne”, pobierane od uczniów w szkołach średnich,

by usuwał trudności, hamujące

budowę szkół na ziemiach wschodnich,

by na ulgowych warunkach dostarczał kredytu z lasów państwowych na budowę publicznych szkół powszechnych,

by zmniejszyć ciężar zleconych i narzuconych gminom czynności przez ograniczenie ich liczby do istotnie niezbędnych.

W ten sposób komisja uchwaliła preliminarz budżetu państwa w trzecim czytaniu.

Prosimy niechcą płacić

Jak już donosiliśmy, rząd polski ogłosił komunikat, w którym zapowiedział zamknięcie niemieckiego ruchu tranzytowego przez Pomorze do czasu zapłacenia zaległych około 100 milionów złotych. Ruch tranzytowy ma być wstrzymany z dniem 7-go bm. o godzinie 12-ej w nocy.

W międzyczasie toczyły się rokowania polsko-niemieckie o spłatę zaległości. Niemcy proponowali spłatę nie gotówką lecz towarową, co dla Polski jest propozycją nie do przyjęcia, bo zahamowałyby ona zupełnie wywóz polski do Niemiec, ustalony w polsko-niemieckim układzie handlowym na zasadzie t. zw. clearingu to znaczy wyrównania wwozu i wywozu na podstawie ustalonych dla obu stron kontyngentów i przy pomocy wyrównywania zapłaty przez specjalne biuro clearingowe.

Przeciwko spłacie należności niemieckich towarami zaprotestowały polskie organizacje gospodarcze i prasa. Najwidoczniej rokowania nie dały wyników, bo oto w środę późnym wieczorem ogłoszono w Berlinie komunikat urzędowy, zapowiadający wprowadzenie z dniem 7 bm. o godz. 0,01 zmiany w komunikacji kolejowej osobowej i towarowej między Rzeszą i Prusami Wschodnimi, w związku z zapowiedzią Polski zastosowania ogra-

niczeń w komunikacji tranzytowej na terytorjum Polski. Zarządzenie niemieckie przewiduje m. innymi wstrzymanie przewozu różnych surowców i towarów. Równocześnie zapowiedziane zostało podjęcie z dniem 8 bm. komunikacji morskiej między Prusami Wschodnimi a Rzeszą zapomocą pospiesznego motorowca „Preussen“, który odbywać będzie drogę tam i spowrotem 3 razy dziennie.

Widać więc, że Niemcy kpią sobie prosto z Polski.

Najpierw narobili długów. Zamiast postarać się o spłacenie tychże długów, dyktują takie warunki, że Polska nie może się na nie zgodzić.

A w rezultacie — rezygnują z komunikacji tranzytowej.

Pan Car zwraca uwagę p. min. Poniatowskiemu

Jak to już pisaliśmy w poprzednim numerze naszej gazety, na skutek doniesienia złożonego przez referenta prasowego dyrekcji lasów państwowych p. Karzewskiego minister rolnictwa Poniatowski wystosował list do przewodniczącego Komisji budżetowej sejmu posła Byrki z prośbą, by spowodował, by poseł Kozicki, który w prywatnej rozmowie z posłem Kamińskim ostro krytykował gospodarkę lasów państwowych, zechciał wyjaśnić na jakiej podstawie opiera te swoje oskarżenia.

Na następnym posiedzeniu komisji budżetowej poseł Kozicki wyjaśnił, że oskarżenia swoje opiera na sprawozdaniach Najwyższej Izby Kontroli Państwa zastrzegł się również przeciwko donosom robionym z treści prywatnych rozmów i sprawa została zakończona.

Okazało się jednak, że z okazji tej sprawy wystosował również do ministra Poniatowskiego list i marszałek sejmu Car. W liście tym p. Car zwraca uwagę p. ministrowi Poniatowskiemu na niewłaściwość donosicielstwa przez urzędnika ministerstwa rolnictwa, posłyszanych w sejmie rozmów, oraz na to że skierowanie przez min. Ponia-

Komu szkodzą „Strzępy”?

Dokumentalna książka generała Sławoja-Składkowskiego wycofana z obiegu

Książka gen. Składkowskiego p. t. „Strzępy meldunków“, która nabrała ogromnego rozgłosu nie tylko w kraju, ale i zagranicą, znikła z witryn księgarń w Warszawie. Książki tej dziś już nigdzie dostać nie można. Została przed trzema dniami nagle wykupiona we wszystkich księgarniach. Pogłoski, jakoby uległa konfiskacie, nie polegają na prawdzie.

Jak zdołaliśmy stwierdzić wykupiono książkę również w innych miastach. W Poznaniu żadna z księgarń już jej nie posiada. W Toruniu ukazały się w pismach ogłoszenia z propozycją nadpłacenia za egzemplarz poważnej sumy.

Cóż takiego te „strzępy“ zawierały, że tak pospiesznie wycofano je do niebytu i niepamięci.

Gen. Składkowski zaznacza w krótkiej przedmowie, że nie wszystko, co slyszal, mógł ujawnić.

10 ofiar zderzenia się samolotów.

W czwartek popołudniu wydarzyła się w Monachjum w Niemczech straszna katastrofa samolotowa. Oto w czasie lotów ćwiczebnych dwóch samolotów sportowych. Samoloty te zderzyły się w powietrzu. Lotnikom na szczęście nie stało się nic, gdyż zdążyli wyskoczyć z samolotów i szczęśliwie wylądować przy pomocy spadochronów.

Jeden z samolotów natomiast spadł w ożywionym punkcie miasta wbił się w bruk uliczny i stanął w płomieniach. Samolot zniszczył instalację tramwajową tak, iż trzeba było na parę godzin przerwać komunikację w całej dzielnicy. Samolot spadając zgniół na śmierć 2 przechodniów, a 8 ranił, 4-ch z nich ciężko.

Drugi samolot spadł na przedmieściu Schwabing, uległ zupełnie zniszczeniu, ale żadnych ofiar upadek jego za sobą nie poniósł.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 11-go lutego 1936 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszenvica	19,25—19,75	18,00—18,25	18,00—18,25	18,25—18,50
Zyto	12,00—12,25	12,00—12,25	12,50—12,85	12,40—12,60
Jęczmień	13,25—13,50	13,00—13,50	13,25—13,50	13,25—13,75
Jęczmień brow.	15,00—15,50	14,25—15,00	15,00—15,75	14,50—15,25
Owies	13,25—13,50	14,00—14,25	13,75—14,00	13,75—14,00
Maka pszen. 65%	27,00—28,00	27,25—27,75	—	—
Maka żytnia 65%	19,00—19,50	17,25—17,75	19,75—20,00	16,50—17,50
Otreby pszenne	10,50—11,00	10,25—11,00	9,75—10,00	10,50—11,75
Otreby żytnie	8,75—9,25	9,50—10,00	9,75—10,00	10,00—10,50
Rzepak	41,50—42,50	41,00—42,00	39,50—40,50	39,00—41,00
Groch polny	18,00—19,00	25,00—26,00	25,00—27,00	21,00—25,00
Kuchy rzepak.	13,50—14,00	14,25—14,50	14,00—14,50	14,00—14,50
Kuchy lniane	15,50—16,00	16,50—17,00	16,25—16,75	16,50—17,00
Ziemniaki jad.	—	3,75—4,50	4,50—4,70	4,00—4,50
Gryka	—	—	—	—
Słoma luźna	—	2,40—2,75	—	—
Słoma prasow.	—	3,00—3,25	—	—
Siano luźne	—	5,75—6,25	—	—
Siano prasow.	—	6,25—6,75	—	—

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 35,82; Praga 29,40; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 11,52

Wartość dolara: 5,31. — Wartość gramu złota: 5,92

Majątki polskie przechodzą w ręce żydów

Ostatnio, wskutek licytacji zarządzonych przez Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Warszawie, w powiecie rypińskim woj. warszawskiego zostało sprzedanych 6 majątków, a mianowicie: Dobre, Dąbrówka, Kikół, Raczynek, Rędziki i Starorypin. Nabywcą tych majątków jest jeden z najbogatszych żydów w Polsce p. Szereszewski.

Złe się zatem dzieje, że taka stara instytucja bankowa, jaka jest Tow. Kredytowe Ziemskie w Warszawie dopuszcza do tego, by ziemia polska przechodziła w ręce żydowskie.



RENE JOANNE.

18) Adaptacja Katola Forda.

Dla nabrania wysokości samolot musiał zatoczyć dość duże koło, co spowodowało go na południowy zachód. Teraz zaczął lecieć na północ.

W tej samej chwili Bob zaczął na nowo rzucać się, wyć i jęczeć. Tym razem Hyczewski nie wybuchnął już złością. Nachylił się nad psem i zaczął mu się badać, czy przysłuchać. Ale zwierzę nie po-

zwolilo się dotknąć i bronilo się za jadło.

Z otwartym pyskiem i zębami w pogotowiu, Bob zdawał się nie poznawać swego pana.

— No, wiecie państwo! To nie slychanel... zauwazył Hyczewski. Im bardziej oddalam się od brzegu, tem bardziej mój pies szaleje. Fakt ten prawdopodobnie napawałby rozkoszą tych wszystkich, którzy twierdzą, że psy bardziej od ludzi są czule na różne zjawiska natury psychicznej... Bob musiał chyba zwyższy sławetny okręt-widmo!...

Te ostatnie słowa wyrzekł Stani ze śmiechem. Nie omieszkał jednak odpedzić tej niepotrzebnej myśli tradycyjnym wzruszeniem ramion. Nie chcąc także poddawać się sugestji, wziął do ręki lornetkę i zaczął znów skrupulatnie badać widnokrąg.

Po krótkiej chwili lornetka wyslizgnęła mu się z rąk i, jakby doznał szalonego zawrotu głowy, Stani poczuł, że wszystko dokoła niego wiruje. Wielkim wysiłkiem woli wyprostował się i spojrzal na psa.

Bob przestal już skomleć i warczeć. Skulił się w kłębek pod ławką i zdawał się w tej pozycji oczekiwać śmierci.

Stani nie czuł w sobie dość siły, by przemówić do biednego psiaka. Zimny pot spływał mu po twarzy, ręce drżały, jak podczas ciężkiej choroby.

Gwałtownie poderwał aparat w górę i po chwili okrzyk zdumienia wyrwał się z jego ust.

Tam, od wschodu, pojawila się na morzu czarna plama, która z sekundy na sekundę rosła i potężniała, zamieniając się wreszcie w okręt, w parowiec o trzech wysokich kominach.

Przypomniałszy sobie wczorajszą rozmowę, Stani zwiększył szybkość tak wydatnie, że po upływie kilku chwil dzielila go od okrętu zaledwie odległość kilkuset metrów.

Spostrzegł, że najmniejszy nawet dym nie ulatnia się z żadnego komina tajemniczego parowca.

Wydawało się, jakby płynął bez steru, zdany na łaskę fal. Czyżby i on napotkał w czasie swej wędrówki okręt-widmo?

Pragnąc za wszelką cenę zbadać tajemnicę, lotnik skierował się wprost na okręt, ale jakby pod uderzeniem potężnej pięści, skronie poczęły mu gwałtownie pulsować i fala krwi nabiegła do twarzy.

Przewyciężając ostry ból, za cenę bohaterkiego wysiłku zdołał utrzymać drażek sterowy.

Silny podmuch orzeźwił go. Zastanawiał się przez chwilę, czy jeszcze żyje i czy nie ulega przypadkiem halucynacji.

Ale nie; parowiec rzeczywiście znajdował się pod nim, nieco na prawo, a trzy martwe kominy odcinały się ponuro na tle pokładu. Z tyłu zwieszała się przez burtę olbrzymia czarna flaga, zanurzając się prawie w wodzie...

Czarna flaga!... Przecież właściciel „Św. Ludwika“ widział również czarną flagę!... „Czarna flaga“, były to ostatnie słowa, jakie zdołał napisać przed śmiercią...

A więc ten parowiec, płynący cicho i spokojnie po łagodnym morzu, to był okręt — widmo!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dziwne instrukcje pocztowe o „reklamacjach pocztowych“

Tak było dotychczas, że wszelkie reklamacje czasopism, czyli tak zwane „reklamacje gazetowe“, a więc pisma czytelników zwracających się do wydawców w sprawie zaginionych czy też niedostarczonych czytelnikowi poszczególnych numerów gazet, nie podlegały żadnej opłacie pocztowej, o ile treść pisma (listu czy też pocztówki) dotyczyła wyłącznie tylko sprawy zaginięcia czy też nieotrzymania jakiegoś numeru, czy też numerów gazety, o ile na kopercie listu czy też na pocztówce napisane było „reklamacja gazetowa“, i o ile koperta z listem reklamacyjnym nie była zaklejona.

Jeżeli zastanowić się nad przyczynami powodującymi nieotrzymanie abonowanej przez czytelnika gazety, to na jedno musimy się zgodzić, że przyczyna ta nie może być spowodowana ani przez wydawnictwo, ani też przez abonenta — czytelnika. Boć wydawnictwo każde, dbając o swe istnienie, musi dbać o swego czytelnika — abonenta. Musi mu więc wysyłać wszystkie numery wydawanego pisma. Gdy tego nie czyni podkopuje swoje istnienie. Jest to rzecz tak oczywista, że dowodzić tego niema potrzeby.

Z drugiej strony, nie leży również w interesie czytelnika, by ginęły mu poszczególne numery zaabonowanej gazety. Wynika więc z powyższego, że jeżeli nie zawsze, to w każdym bądź razie w 99 wypadkach na sto wina niedoręczenia gazet leży na poczcie.

Dlatego też, uznając powyższe zasady, „reklamacje gazetowe“ nie podlegały dotychczas, żadnym opłatom pocztowym. Alieci ostatnio dyrekcje poczt i telegrafów wydały do podległych urzędów instrukcje, w których czytamy m. in. co następuje:

„Reklamacje czasopism brakujących wzgl. zaginionych, które były według dotychczas obowiązujących przepisów bezpłatne, będą obecnie płatne, o ile dochodzenia wykażą, że poczta nie ponosi winy, a to w myśl postanowień § 399 ordynacji pocztowej (Dz. Urz. nr. 21 poz. 58 str. 339)“.

Trzeba przyznać, że władze pocztowe wydają taką instrukcję w bardzo chytry sposób, że się tak wyrażę, zapały aż trzy sroki za ogon. Pierwsze — pozbyły się obowiązku przysyłania za darmo reklamacji pocztowych, drugie — raz na zawsze wzięły z siebie winę niedoręczenia gazet i trzecie — o co również chyba chodziło, chlubiły przyczyniły się do dalszego biurokratyzowania czynności pocztowych. No boć innych wniosków z tej instrukcji wyciągnąć nie można. Rozważmy bowiem życiowo te wskazania omawianej instrukcji, a każdy snadnie do powyższych wniosków dojść musi.

Instrukcja mówi, że tylko w tych wypadkach reklamacja gazetowa będzie bezpłatna, jeżeli DOCHODZENIE wykaże, że winę niedoręczenia ponosi poczta. Stworzyła więc instrukcja ta nową instytucję „Dochodzenia winy“. Rzecz oczywista, że dochodzenia owe nie będzie przeprowadzała ani policja ani sędzia śledczy, tylko aparat urzędniczy poczty. Stworzono więc dla urzędników poczty nowe dodatkowe zajęcia, przyczem nie trzeba się ludzi co do tego jakie wyniki będą dawały o we dochodzenia. Nikt bowiem z urzędników czy z funkcjonariuszy poczty nie zechcą winy zaginięcia gazety przy pisać sobie. Zawsze więc z reguły wypadnie że winę zaginięcia gazety ponosi albo wydawnictwo, albo sam abonent, zatem żadna reklamacja gazetowa nie będzie mogła być przesłana bezpłatnie.

Ze zaś, niby dla wykazania się, że poczta w dochodzeniach swych jest bezstronna, przeprowadzane będą wywiady, zeznania, pisanina, jest więc i zasługa przy dalszym nadmiernym biurokratyzowaniu czynności pocztowych.

Alie pocóż więc w takim razie bujać i czytelnika i wydawnictwa, że reklamacje gazetowe są bezpłatne. O wiele prościej i szczerzej byłoby powiedzieć w instrukcji, że ponieważ poczta nigdy nie ponosi winy zaginięcia lub niedoręczenia gazety przeto

znosi się bezpłatność reklamacji gazetowych. To byłoby szczerze, a każdy zrozumiałby, że nie poczta jest dla obsługi obywateli, tylko obywatel jest na to, by dawał dochody, pocztę, pomimo tego jaką jest ta obsługa pocztowa.

Pod względem czytelnictwa gazet stoimy na samym szarym końcu w szeregu narodów. Poczta nasza na wszelkie sposoby stara się byśmy znaleźli się jeszcze dalej — poza papuasami i samojedami. (gl.)

Niemiecki oddział wojskowy naruszył granicę czeską

Wedle doniesień z Pragi, dwa oddziały armii niemieckiej składające się z sześciu oficerów i 60 żołnierzy przekroczyły w czwartek w nocy granicę niemiecko - czechosłowacką obok miejscowości Kudova, pozostając na terytorjum Czechosłowacji przeszło pół godziny.

O tej samej porze odbywał oddział czeskiego pułku piechoty Nr. 30 ćwiczenia wojskowe strzelając z karabinów maszynowych. Oficerowie niemieccy słysząc odgłosy strzałów, po krótkiej naradzie wydali żołnierzom

rozkaz przekroczenia granicy czeskiej w pełnym uzbrojeniu polowym. Władze czeskie twierdzą przytem, jakoby nie była to żadna omyłka ze strony oficerów niemieckich, ponieważ przed przekroczeniem granicy czechosłowackiej przestudjowali oni dokładnie swe mapy wojskowe.

O tej samej porze przeleciał nad terytorjum czechosłowackiem wojskowy samolot niemiecki. Posterunek żandarmerji czechosłowackiej w tej miejscowości przesłał natychmiast obszerny raport o tym incydencie do Pragi.

Hauptmann na granicy obłędu

Sprawa Hauptmanna znów odżyła dzięki zarządzeniu przez gubernatora Hoffmanna zbadania wszystkich aktów sądowych dotyczących porwania i zamordowania dziecka Lindbergha.

Obroncy skazańca twierdzą, że dostarczony przez nich materiał, rzuci na całą afere zupełnie inne światło i wykaże niewinność ich klienta. Detektywi prywatni otrzymali polecenie sprawdzenia szeregu nowych okoliczności i dostarczenia dalszych dowodów, świadczących o niewinności Hauptmanna.

Generalny prokurator stanu New Jersey Wilentz odnosi się z wielkimi zastrzeżeniami do tych nowych rzekomych dowodów niewinności Hauptmanna i twierdzi, że materiał zgromadzony przeciwko oskarżonemu jest zupełnie bez luk, a cały hałas dookoła sprawy Hauptmanna jest tylko manewrem jego sprzymierzeńców z pośród gangsterów, manewrem obliczonym na przeciągnięcie całej sprawy.

Dowody winy Hauptmanna są jasne — oświadczył prokurator — i nie uchroni go od jego losu. Hauptmann został skazany i, jeśli istnieje sprawiedliwość w Stanach należy on już do katedry i winę swą odpokutuje na krześle elektrycznym.

Sam Hauptmann oświadczył wobec jednego z dziennikarzy, że nie potrzebuje żadnej łaski, żąda jedynie sprawiedliwości. Jest niewinny i sąd musi go uwolnić. Gdyby go miano ulaskawić i skazać na dożywotnie więzienie, wolałby on śmierć na fotelu elektrycznym, niż życie w piekłem mordercy dziecka na czole.

Stan zdrowia Hauptmanna pozostawia wiele do życzenia. Ostatnio uległ on kilkakrotnym napadom szału. Lekarze podtrzymują jego siły przy pomocy zastrzyków.

Zdaniem lekarzy Hauptmann znajduje się już u kresu swych sił

psychicznych i jest możliwe, że w następstwie ciężkich przeżyć zapadnie na obłęd.

Kłątwa dynastji hiszpańskiej

Nad całą rodziną b. króla hiszpańskiego Alfonsa XIII-go ciąży jakaś kłątwa, która powoli dotyka wszystkich męskich członków tej rodziny. Wszyscy mianowicie synowie b. króla Alfonsa cierpią na tak zwaną hemofilję. Choroba ta jest chorobą krwi i polega na tem że wszelkie nawet najdrobniejsze skaleczenie może spowodować śmierć, a to z tego powodu że krew wychodząc z rany nie krzepnie, nie da się jej zatamować.

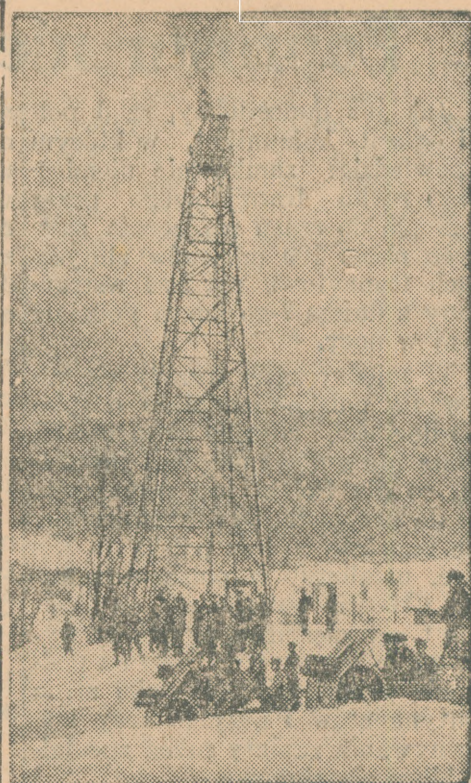
Przed pewnym czasem zmarł po odniesieniu lekkich ran w katastrofie samochodowej jeden z synów b. króla Alfonsa. Śmierć nastąpiła z powodu niemożności zatamowania upływu krwi. Obecnie dogorywa najstarszy syn Alfonsa XIII książe Asturji, który cierpi na wrzód w żołądku. Uratować mogłaby go tylko operacja, operacji zaś nie można przeprowadzić ze względu na to, że przy operacji nastąpiłby upływ krwi i śmierć. Stan księcia Asturji jest beznadziejny.

Pamięć ludzka jest bardzo zawodna

Jak niedoskonałą jest pamięć ludzka i jak rzadko kto potrafi ściśle powtórzyć to, co usłyszał, dowodzi eksperyment przeprowadzony niedawno przez jednego z profesorów uniwersytetu Cambridge.

Przed audytorjum z 20-tu angielskich i kilku hinduskich studentów, został odczytany tekst zawierający mniej więcej 200 słów, dwukrotnie, przyczem słuchaczom nie wolno było robić żadnych notatek. Po 15-tu minutach słuchaczom polecono powtórzyć usłyszaną tekst na piśmie, i to możliwie dosłownie.

Niemal wszystkie piśmienne odpowiedzi były niezgodne z odczytanym tekstem. Równocześnie



Otwarcie Olimpiady.

W dniu otwarcia IV zimowych igrzysk olimpijskich w Garmisch Partenkirchen zapłonął znicz olimpijski, a baterja oddała salutę.

Dwa dni aresztu za pocałowanie policjanta

Nowojorski policjant, posterunkowy Conrad Bady, przystojny, wysoki, dobrze zbudowany młodzieniec, padł niedawno ofiarą orginalnej napaści.

Podczas kiedy Bady dokonywał codziennego obchodu powierzonego mu rejonu, podbiegła doń panna Jenny Fordon, kobieta wyjątkowo dużego wzrostu i poważnej tuszy i w oczach zdumionej publiczności pocałowała go w usta.

Oszołomiony posterunkowy aresztował pannę Jenny pod zarzutem dokonania napadu na policjanta przy pełnieniu przezeń obowiązków służbowych.

Odbyła się rozprawa sądowa. Pod sądna tłumaczyła się, że tego dnia wskutek imienia koleżanki, wypila nieco za dużo alkoholu. Pożatem wskazywała na dawny amerykański zwyczaj, mocą którego w przestępny rok kobiety mają prawo pierwsze oświadczyć się mężczyznom.

Nie zważając na te tłumaczenia sędzia skazał przedsiębiorczą pannę na karę 2-dniowego aresztu.

Wychodząc z sali sądowej skazana powiedziała:

— Nic nie szkodzi, warto posiedzieć dwa dni za pocałowanie takiego przystojnego chłopca.

★

profesor zrobił spostrzeżenie, że sprawozdania podane przez studentów hindusów były bardziej kwieciste napisane, aniżeli sprawozdania studentów angielskich, którzy starali się raczej wprowadzać skróty. W następnym eksperymencie profesor zakomunikował jednemu ze studentów pewien tekst, również nie dłuższy od 200 wierszy i polecił go powtórzyć po cichu następnemu studentowi, który znów tekst podał dalej.

Okazało się, że ostatni z kolei student otrzymał zupełnie inny tekst, aniżeli początkowo przez profesora nadany.

Eksperyment ten dowodzi, jak zawodne mogą nieraz być zeznania świadków w procesach sądowych.

Wiadomości bieżące

Czwartek, 13 lutego 1936 r.

Czwartek: Katarzyny
Wschód słońca: 6.56; zachód 16.43
Piątek: Walentego
Wschód słońca: 6.54; zachód 16.45
sobota: Faustyna
Wschód słońca: 6.52; zachód 16.47

— Ludzie, cierpiący na zaparcie stołca i połączone z tem przekrwienie organów podbrzusza, uderzenie krwi do głowy, bóle i bicie serca, jak również cierpienia błony śluzowej, kiszek, rozpadliny odbytu, hemoroidy, piją po ćwierć szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa z rana i wieczorem.

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY”** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „GOSPODARZ I OSADNIK”.

Województwa centralne

SOLTYS ZASTRZELIŁ DWÓCH ŻŁODZIEJÓW

W Izabelinie koło Warszawy soltys Henryk Grott, zauważył kilku osobników, wiozących drzewa, wycięte z miejscowych sadów. Soltys usiłował zatrzymać złodziei. Rzucili się oni jednak z kijami na soltysa i dotkliwie go pobili.

Grott w obronie własnej użył broni i oddał do napastników kilka strzałów z dubeltówki, dwóch napastników ranił. Na odgłos strzałów zbiegli się mieszkańcy Izabelina. Obu rannych ujęto i przewieziono do szpitala w Warszawie. Okazało się, iż są to Stanisław Malarowski i Stefan Przygoda, obaj zamieszkali we wsi Truski.

KRWAWA BÓJKA NA ZABAWIE

We wsi Karolinowo w pow. płońskim odbywała się zabawa. W pewnej chwili między bawiacami się powstała sprzeczka, a następnie bójka. Bójka ta powstała na tle porachunków osobistych między Ciecierskim Romanem a Janem Sowińskim. Ciecierski na „swoim podwórku” chciał się zrewanżować Sowińskiemu za to, że przed paru miesiącami, Sowiński ze swoją szajką pobił Ciecierskiego w Nowym Mieście, gdzie przypadkowo znalazł się Ciecierski. Sowińskiego z pękniętą czaszką przewieziono do szpitala w Płońsku.

2 OFIARY SPŁOSZONEGO KONIA.

Na szosie pod Płońskiem samochód ciężarowy mijał sznur furmanek, jadących z Drobiną. Gdy samochód mijał piątą z rzędu furmankę, nagle koń spłoszył się i wyrzucił wóz pod samochód. Jadący na wozie Timofir Tkaczuk i Teodor Lukijańczuk są ciężko poturbowani. Przewieziono ich do szpitala powiatowego w Płońsku.

Kresy Wschodnie.

WALKA O CERKIEW.

Między prawosławnymi a unitami wsi Dubieczno w pow. kowelskim na Wołyniu trwają spory religijne. Cztery lata temu unicy zajęli tamtą cerkiew na swoje nabożeństwa pod przewodnictwem księdza unickiego Grosba Bazylego. Cerkiew została zamieniona na świątynię unicką.

Obecnie prawosławni próbują z powrotem zająć cerkiew dla siebie. Ostatnio zebrał się tłum prawosławnych na czele z księdzem prawosławnym Guszeckim i otoczył świątynię. Jednakże przybyła policja i nie dopuściła do ekscesów. W parę dni później spłonęła stodoła, należąca do parafii unickiej. Jakże są powody pożaru, dotąd niewiadomo.

SZCZAWNICKA JÓZEFINA

pomaga w katarach.

Małopolska.

NOWE POKŁADY RUDY ŻELAZNEJ

We wsi Biskowice pow. samborskiego, natrafiono na obfite pokłady rudy żelaznej. Odkryciami zainteresowała się jedna z firm francuskich która wysłała do Sambora specjalną komisję.

CO OPOWIADA NAŚCIA WOŁOSZYNÓWNA...

Ks. dr. Kostelnyk który — jak wiadomo — prowadzi z ramienia władz cerkiewnych obserwację stygmatyczki Naści Wołoszynówny bawiącej obecnie w klasztorze ruskim we Lwowie, miał ostatnio we Lwowie odczyt o problemach stygmatyzacji.

W sprawozdaniu z odczytu w jednym z pism ukraińskich znajdujemy następującą wiadomość: „Niedawno Naścia w ekstazie widziała Chrystusa który przyprowadził do niej Teresę Neumann i powiedział, że w tym roku Teresa umrze, a Naścia wybrana zostanie na jej zastępczynię (!?). Rany Naści związane są ściśle z kalendarzem, przyczem występują one łącznie ze świętami wedle grecko-katolickiego obrządku...”

ŚMIERTELNA BÓJKA NA ZABAWIE

Trzy trupy pociągnęła za sobą zabawa w lokalu Proświty w Pułowie pow. Nadwórna. Ciosami sztyletów zamordowano 20-letniego Goryluka, 20-letniego Gordliczuka, 24-letniego Ławryszczuka. W związku z tem kilku parobków aresztowano.

Potworny mord alkoholika

O godz. 5 nad ranem w Piastowie koło Warszawy przy ul. Słowackiego 31, tokarz warsztatów kolejowych, Władysław Gańcz w przystępie ataku szału, spowodowanego alkoholem, dokonał potwornej zbrodni. Zarznął on brzytwą 30-letnią żonę Marję, obciął głowę 10-miesięcznemu dziecku, tak że trzyma się tylko na kręgosłupie, poranił ciężko 5-letnią córkę Magdalenę, zadając jej ciosy w kark i poranił 13-letniego syna Jerzego. Sąsiedzi, zwabieni szamotaniem,

wdarli się do mieszkania, a wtedy Gańcz w ich oczach poderznął sobie gardło.

Śmierć ponieśli Gańcz, jego żona, dziecko 10-miesięczne. Córkę Magdalenę w stanie beznadziejnym i ciężko rannego syna odwieziono do szpitala na Czystem. Zaznaczyć należy, że Gańcza chcieli zamknąć w zakładzie dla nieuleczalnych alkoholików, ale żona sprzeciwiała się temu, tłumacząc, że zachowanie jego nie grozi ani jej ani dzieciom.

Nabożeństwo ekspiacyjne w Truskolasach

W dniu 4 lutego odbyło się w kościele parafjalnym w Truskolasach, pow. częstochowskiego, uroczyste nabożeństwo ekspiacyjne z racji ohydnych świętokradztwa, do konanego w tym kościele w dniu 26 stycznia br.

Mszę św. celebrował JE. Ks. Biskup Kubina, który następnie poświęcił i nałożył na obraz Matki Boskiej koronę, zerwaną przez świętokradcę. Przez cały dzień trwało wystawienie Najśw. Sakramentu. W czasie uroczystej sumy kazanie wygłosił ks. prob. Szpirna. Na zakończenie odprawione zostało nabożeństwo z kazaniem, które wygłosił ks. dr. Kasprzak z Częstochowy.

Śnieżycy w Polsce

Po dotychczasowej bezśnieżnej zimie zdaje się, że w dniach ostatnich nastąpiła zmiana, jak bowiem donoszą z wielu dziednie kraju, pa-

Drobny wydatek, jakim jest cena losu naszej Loterii Klasowej, nie stoi w żadnym stosunku do całkiem realnych możliwości zdobycia jednej z wielkich, lub mniejszych wygranych, wynoszących blisko

25.000.000 zł.

Kup zatem los do I-ej klasy w szczęśliwej kolekturze

KAFTALA

Bydgoszcz
ul. Jagiellońska 2

Gdynia
10. Lutego 5

gdzie stale padają wielkie wygrane m. in.

2 razy po 1.000.000.- złotych

Listowne zamówienia załatwia się odwrotnie.

P. K. O. konto Nr. 304.761.

Idziemy śmiało

Dnia 27 stycznia br. odbyło się zebranie rejonowe Stron Ludowych we wsi Brzezina, pow. Stanisławów. Udział wzięło 200 osób ze wsi Brzezina, Klepki, Zygumulówka, Bryń, Osłoja i Komarówka. Zebranie zagałi prezes Koła S. L. Brzezina Ob. Kałnik Ludwik, który powitał w serdecznych słowach przybyłego na zebranie prezesa pow. S. L. pow. Kałuskiego ob. J. Moskala którego ludność z wielkim entuzjazmem witała — pomimo tego że chcieli na wszelkie sposoby odstra-

żyć ludność od przybycia na zebranie. Ludność tym się nie odstraszyła ale szła karnie i śmiało na swe chłopskie zebranie, choć to był dzień powszechny (poniedziałek) i wielka niepogoda.

Referat polityczny organizacyjny wygłosił przybyły z pow. kałuskiego prezes pow. J. Moskal, który w szerokim i jasnym 2-godzinym referacie omówił stosunki polityczne Polski wskazując na jedyną drogę wyjścia z obecnego stanu, a tem jest silna i zwarła organizacja wszystkich chłopów pod sztandarem S. L. Bo tylko świadomy swej siły i zorganizowany silnie lud może wywalczyć sobie lepszy byt. To też apelował do rozpowszechniania pism ludowych. Przemówienie swe ob. Moskal zakończył okrzykiem „Stronnictwo Ludowe niech żyje” co zebrani z wielkim entuzjazmem 3-y krotnie powtórzyli.

W dyskusji zabierali głos poszczególni uczestnicy zebrania, którzy popędzali sanację i jej dotychczasową gospodarkę i wskazywali na konieczność organizacji chłopów do obrony swoich praw.

Na zakończenie uchwalono jednogłośnie rezolucje domagające się powrotu prezesa W. Witosa do kraju, oraz rezolucje polityczne i gospodarcze. Na zakończenie przemówił jeszcze prezes J. Moskal, który wezwał zebranych do wytrwałej i nieugiętej a intensywnej pracy pod sztandarem S. L. dla wspólnego dobra mas chłopskich. Zebranie zakończono odśpiewaniem całego szeregu pieśni ludowych. Zaznaczyć należy, że ludność wspomnianych wsi stoi wiernie i nieugięcie pod sztandarem S. L. pomimo przesładowań.

Nieugięci Ludowcy.

Straszny wypadek w płonącej stodole

Między Dębem i Chorzowem na Śląsku spłonęła ostatnio stodoła, w której schroniło się podczas nocy kilku bezdomnych. Dopiero po dłuższej chwili okoliczni mieszkańcy zauważyli pożar stodoły i zawiadomili o tem straż pożarną w Chorzowie, która wydobyla z ognia 6-ciu ludzi, wśród nich 4 ciężko porażonych oraz jednego trupa.

Audycje dla wsi od 16 do 22 bm.

Poniedziałek 17 o godz. 12,15 zamiast dotychczas nadawanej „Skrzynki rolniczej”, która z poniedziałków przesunięta została na wtorki, p. Józef Plątek wygłosi „Wiadomości Rolnicze”.

Wtorek, 18 o godz. 18,55 „Skrzynka rolnicza” w opracowaniu inż. Wacława Tarkowskiego.

Środa, 19 o godz. 18,55 „Wezwanie” feljeton prawnospołeczny w opracowaniu p. Jadwigi Zieleńczykówny.

Czwartek, 20 o godz. 18,55 pogadanka prof. Edmunda Jankowskiego p. t. „Przyozdabiamy siedziby roślinami”.

Piątek, 21 godz. 18,55 „Skrzynka rolnicza” w opracowaniu inż. Wacława Tarkowskiego.

Sobota, 22 o godz. 12,15 p. Tadeusz Sawicki robi przegląd wydawnictw rolniczych.

*

Kursy przysposobienia radjowego

W związku z urzeczywistnianym coraz szerzej planem radjofonizacji kraju, Polskie Radio organizuje nadal kursy przysposobienia radjowego, mając na celu zapoznanie jaknajszerszych mas z kulturalnym znaczeniem radja oraz praktyczną stroną tego zagadnienia — zaznajamianie z odbiornikami radjowymi, z instalacją anten i t. d.

Na terenie województwa warszawskiego kurs przysposobienia radjowego wyłącznie dla kobiet zorganizowany został w Gołdówce. Poza tym w dalszym ciągu rozszerzana jest akcja propagandowa radja na terenie woj. łódzkiego, gdzie wykłady o radju zostały wygłoszone w Gródku Jagiellońskim i Miłocinie na kursie przysposobienia rolniczego I, II i III-go stopnia.

Młodzież wiejska wykazuje wszędzie ogromnie żywe zainteresowanie się radjem i organizowane przez Wydział Propagandy Polsk. Radja kursy przysposobienia radjowego przyczyniają się bezspornie do znacznego rozszerzenia horyzontu kulturalnego wsi. Kurs przysposobienia radjowego w Łomży, dał bardzo ciekawy i pozytywny wynik. Radjem interesują się wszyscy. Powiatowe Zw. Młodej Wsi posiadają odbiorniki w 32 świetlicach. Stanowi to około 60% świetlic radjofonizowanych. Łomżyńskie może się po-

szycić, że w każdej wsi jest kilka anten. Audycyj słuchają z zacięciem.

Jest to dowodem, jak ważne jest radjo dla wszystkich warstw ludności kraju naszego, jak celowa i konieczna jest urzeczywistniana planowo praca Polskiego Radja, idąca w kierunku radjofonizowania terenu.

Radjoprogram z Warszawy

Czwartek, 13 lutego 1936 r.

6,30 Audycja poranna; 12,03 Dziennik południowy; 12,15 Poranek muzyczny; 15,15 Wiadomości o eksporcie polskim; 15,30 Muzyka lekka; 16,00 Gadanina Starego Doktora — audycja dla dzieci; 16,15 Koncert orkiestry mandolinistów; 16,45 Cała Polska śpiewa; 17,00 O pomocy w samokształceniu — odczyt; 17,15 Koncert; 17,50 Książka i wiedza; 18,00 Koncert; 18,40 Jak spędzić święto; 19,50 Pogadanka aktualna; 20,00 Wesola aud. muzyczna; 20,45 Dziennik wieczorny; 20,55 Obrona przeciwlotniczo-gazowa; 21,00 Skrzydła — słuchowisko oryginalne; 21,35 Nasze pieśni; 21,55 Koncert; 22,30 Reportaż z Igrzysk Olimpijskich w Garmisch Partenkirchen; 22,35 „Płyta za płytą”.

Piątek, 14 lutego 1936 r.

6,30 Audycja poranna; 12,03 Dziennik południowy; 12,15 Audycja dla szkół;

15,30 Muzyka salonowa; 16,00 Pogadanka dla chorych; 16,15 Koncert; 16,45 Przyroda w lutym — pogadanka dla dzieci; 17,00 Reportaż z Obserwatorium Astronomicznego Uniwersytetu U. J.; 17,20 Płyty dla znawców; 17,50 Poradnik sportowy; 18,00 Koncert; 18,30 Pogadanka społeczna; 18,55 Skrzynka rolnicza; 19,50 Biuro Studentów rozmawia ze słuchaczami; 20,00 Monolog przysłowiowy; 20,10 „Lohengrin” — opera Wagnera; 22,30 Reportaż z Igrzysk Olimp. w Garmisch Partenkirchen; 22,35 Skrzynka techniczna; 22,50 Muzyka taneczna.

Z życia Stron. Ludowego

Sekretariat Powiatowy S. L. pow. mieści się przy ul. róg Gdańskiej i Ceglanej w mieszkaniu p. Pawłowskiej. Czynny jest w każdy czwartek od dnia 13 lutego. Interesantów przyjmować będzie Jan Lemański. Pod adresem Balcerowskiego, gdzie dawniej mieścił się Sekretariat, nie należy się zwracać po żadne informacje, gdyż Balcerowski został wykreślony z listy członków Stron. Ludowego.

Odpowiedzi Redakcji

— P. Pluta, poczta Kielbasy, Klouwa k. Sieradzia. Z dniem 1 lutego rb. rozpoczęliśmy wysyłkę gazety wydanie droższe. Abonament opłacony do dnia 1. 9. 1936 r.

— P. Kozak, Obrowo. Wydanie tańsze wysyłamy od dnia 15 stycznia 1936 Abonament opłacony do dnia 1 kwietnia 1936 r.

— P. Sutor — Gruszów, pocz. Szczyrzec. Abonament opłacony do 15 kwietnia 1936 r.

— R. J. Wilkołaz. Porto dwóch książek wynosi 25 gr., za 5 książek 50 gr., od 5—10 książek 60 gr.

— P. Jabłoński Stanisław, Kowalówka. Abonament opłacony do 1. 6. 1936 r.

— P. Kuc Wacław, kol. Horoszczyca. Abonament opłacony do 1. 3. 1936 r.

— P. Śledziena Władysław, Ostrowy Tuszowskie. Abonament opłacony do 15. 4. 1936 r.

— P. Kurzepa Mikołaj, kol. Zabitek Abonament opłacony do 15. 2. 1936 r.

— P. Romańczuk Konstanty, Posadów. Abonament opłacony do 1. 4. 1936 r. Kalendarz Marjański wysłaliśmy.

— P. Olszewski Maciej, Wara. Abonament opłacony do 15. 8. 1936 r., II. część lekarza domowego dołączamy w 2-gim kwartale br.

— P. Chłystek Andrzej, Wilkowo. Abonament opłacony do 15. 4. 1936 r.

— P. Pastuszek Piotr, Kraków 13. Abonament opłacony do 15. 4. 1936 r.

— P. Ślusarczyk, pocz. Droginia, pow. Myślenice. Wydanie tańsze ma WPan opłacone do dnia 1 kwietnia 1936 r. Nadesłane 5 zł. zaliczyliśmy stosownie do życzenia na „tygodnik”, abonament którego jest opłacony do 15 maja 1937 r.

— P. Bartoszek, Siemichocze, pocz. Wysockie Lit. Abonament zapłacony do dnia 1 lutego 1936. Kalendarz Marjański wysłaliśmy.

— P. Kuźnik Jan, a Cravancan Francja. Abon. opłac. do 15. 5. 1936 r.

— P. Zawadzki Józef kol. Barki. Abon. opłac. do 1. 7. 1936 r.

Niedziela rolnika - 16 lutego

O godz. 9,03 jak zwykle „Gazetka Rolnicza” w opracowaniu Stanisława Jagielly. O godz. 15,00 p. Stanisław Prus-Wisniewski omówi ceny, jakie uzyskiwali rolnicy za swe produkty w ostatnim tygodniu, oraz scharakteryzuje ogólną sytuację gospodarczą w rolnictwie.

O godz. 15,15 p. Józef Zdzieniecki wygłosi pogadankę pod tyt. „Od czego zacząć poprawę w gospodarstwie?” Prelegent omówi kilka istotnych zmian jakie winni wprowadzić rolnicy dla polepszenia stanu swych gospodarstw, zarówno w uprawie i nawożeniu, jak i w przeprowadzaniu zasiewów.

O godz. 15,45 przemówi do rolników popularny prelegent — gawędziarz, prof. Stefan Biedrzycki.



CACHET DE PARIS

Krem na dzień Cachet de Paris, dzięki swym wybitnym właściwościom, odmładza i nadaje skórze aksamitną gładkość, czyniąc ją jednocześnie matowo-białą. Jest to idealny podkład pod puder.

Krem na noc Cachet de Paris, dzięki składnikom ściągającym, wygładza zmarszczki i już w zdumiewająco krótkim czasie przywraca najbardziej zniszczonej cerze młodzieńcza świeżość.

Agenci

do sprzedaży kos wiedeńskich po wsiach poszukiwani. Zgł z życiorysem adresować: Warszawa, skrytka poczt. nr. 676.

Potrzebne

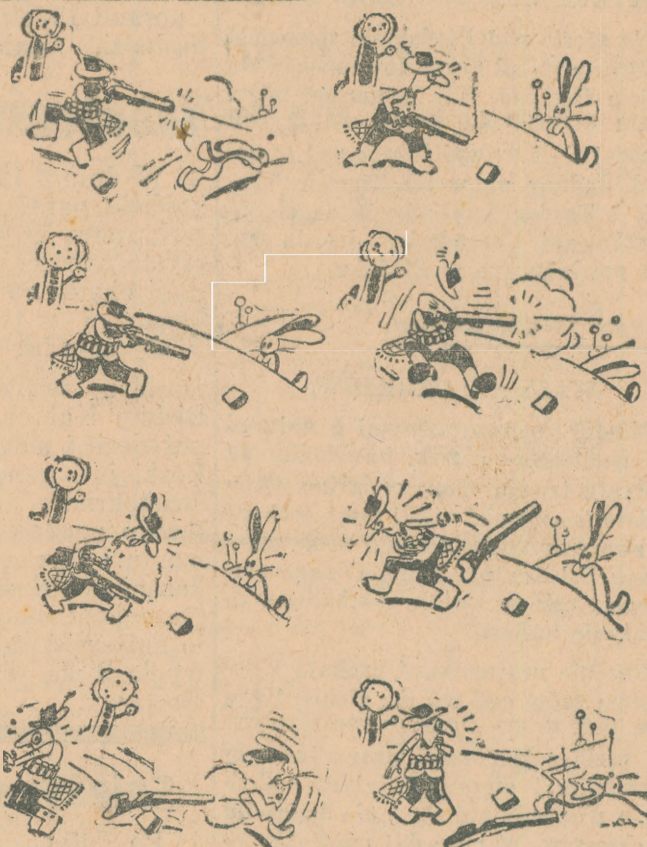
od zaraz 2 dziewczyny. 1 do kuchni i wszelkich prac domowych z gotowaniem druga do wszelkich prac polnych. Zgłoszenia przyjmuje Resztówka Budy. pocz. Lubichowo pow. Starogard.

Drobne ogłoszenie

jest najtańszem pośrednikiem pomiędzy sprzedającym a kupującym, poszukującym mieszkania a odnajmującym, poszukującym pracy a pracodawcą i odwrotnie, jak wogóle najkorzystniejszym środkiem wszelkiej reklamy.

Oglašzajcie w „Gazecie Grudziądzkiej”

Humor zagraniczny



Polowanie — na pieczeń niedzielną....

„My, druga Brygada”

Ks. Józef Panaś

CENA 2,50 ZŁ.

Książki wysyła się za poprzedniemi nadesłaniem pieniędzy. Do należności za książki doliczyć należy i przesłać portorjum w wysokości 25 groszy.

Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego Grudziądz

Reklama jest dźwignią handlu

